

Delirium interpretacyjne

Aleksandra Berkieta

Tzvetan Todorov terminem delirium charakteryzuje jedną z postaci paranoi, która objawia się patologicznym przymusem interpretowania otaczającego świata, bezustannym szukaniem jego wytłumaczenia. Ale czy można wyobrazić sobie życie bez tej przypadłości?

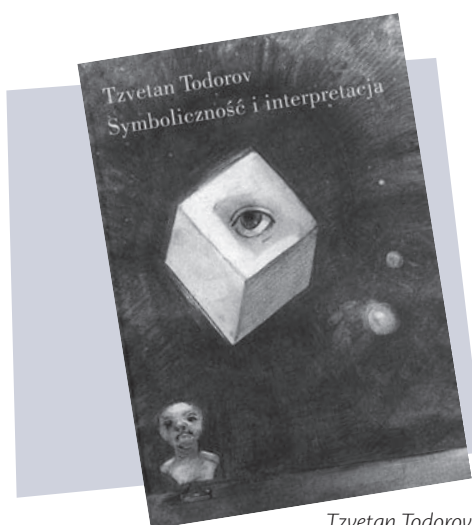
Symboliczność i interpretacja dowodzi, że nie jest to możliwe. Ciągła interpretacja i doszukiwanie się sensów są przypisane ludzkiej egzystencji jak spanie czy oddychanie. Co więcej, nie wszystkie sensory są łatwo dostępne – wiele z nich ukrywa się w symbolach, których odkrycie i następujące po nim zrozumienie wymagają zastosowania odpowiednich strategii interpretacyjnych.

• Książka została wydana po raz pierwszy w 1978 roku i stanowi drugą pracę Todorova poświęconą nieliteralnej wykładni tekstów (za tom pierwszy uznaje się *Théories du symbole* z 1977 roku). Wskazana problematyka dręczyła jednak nie tylko autora, lecz także całą formację dwudziestowiecznych uczonych, badających relacje łączące słowa i rzeczy. Bardzo upraszczając historię wciąż nierozwikłanego zagadnienia, można wskazać dwa opozycyjne wobec siebie jego ujęcia. Przedstawiciele pierwszego z nich, nazwijmy je formalistyczno-strukturalistycznym, opowiadają się za arbitralnym charakterem znaków językowych i czerpią inspirację z *Kursu językoznawstwa ogólnego* Ferdinanda de Saussure'a, w którym ta teza została bodaj najpełniej wyeksponowana. Drugi model, którego orędownikiem jest w omawianej książce Todorov, kwestionuje tezę, że związek słów i rzeczy jest nieumotywowany. Odważnie polemizuje ze strukturalizmem, który – jako metodologia – jeszcze w latach siedemdziesiątych dominował we francuskim literaturoznawstwie. Warto nadmienić, że sam Todorov często utożsamiany jest z tą orientacją badawczą. Z pewnością przyczyniła się do tego wydana przez niego w 1965 roku książka *Théorie de la littérature* – tom przekładów prac reprezentujących tak zwany formalizm rosyjski, nie bez przyczyny nazywany przez Romana Jakobsona „dziecięcą chorobą strukturalizmu”.

• Lata siedemdziesiąte zapowiadają jednak reorientację postawy badawczej bułgarsko-francuskiego uczonego. Todorov w swoich pracach zaczął eksponować problemy niestanowiące w metodologii strukturalistycznej centralnego obiektu badań, na przykład wykładnię tropów figur retorycznych (głównie metafory, ironii i aluzji). A to właśnie w nich najpełniej objawia się sens niebezpośredni, odnajdywany w procesie wielopoziomowej interpretacji. *Symboliczność i interpretacja* została poświęcona sposobom jego odczytania.

• Todorov przywołuje dwie tradycje interpretowania związków między rzeczami a słowami, nazywając je „strategiami interpretacyjnymi”. Pierwsza z nich to egzegeza patrystyczna, za której głównego reprezentanta badacz uznał świętego Augustyna. Druga to filologia nowoczesna, której twórcą był według Todorova Baruch Spinoza. Wybór patrona intelektualnego może dziwić, bowiem urodzony w Amsterdamie filozof rzadko pojawia się w pracach poświęconych historii hermeneutyki europejskiej (za jej ojca najczęściej uznaje się niemieckiego teologa protestanckiego Friedricha Schleiermachera, autora koncepcji koła hermeneutycznego).

• W tradycji patrystycznej – pisze Todorov, używając terminologii strukturalistycznej – przyznawanie *signifié* pierwszeństwa przed *signifiant* prowadzi do stawiania sensu duchowego przed sensem literalnym. Sens duchowy nadto stoi wyżej, gdyż w doktrynie chrześcijańskiej jako jedyny jest zdolny do wyrażenia intencji samego Boga. W programie filologicznym zapoczątkowanym przez Spinozę każdy może wykonywać pracę interpretacyjną bez odwoływania się do wartości wspólnych czy absolutnych. W tym rozumieniu doktryna chrześcijańska paradoksalnie staje się zbędna nawet dla hermeneutyki biblijnej. „Obrona metody filologicznej równa się głoszeniu wolności i równości ludzi” – podsumowuje Todorov, podkreślając emancypacyjny i na wskroś nowoczesny charakter filologicznego programu Spinozy.



Tzvetan Todorov
Symboliczność i interpretacja
przeł. z fr. Tomasz Stróżyński
Gdańsk : „słowo/obraz terytoria”, 2018
155 s. ; 24 cm

Przypadek literatury

Konrad Zych

· Badacz przekonuje, że do triumfu filologii w Europie przyczyniły się warunki historyczne: zamknięty świat społeczeństwa feudalnego i chrześcijańskiego ustąpił miejsca nowym społeczeństwom burżuazyjnym, głoszącym równość jednostek. „Potrzebna była – pisze Todorov – tolerancyjność nowego społeczeństwa kapitalistycznego, aby Spinoza mógł podnieść do rangi programu to, co do tamtej pory było jedynie praktykami podziemnymi”. I chociaż obie strategie interpretacyjne – egzegeza patrystyczna i hermeneutyka filologiczna – oraz wyrosłe w kolejnych stuleciach na ich podstawie strategie interpretacyjne mogą ze sobą pokojowo współistnieć, to ich dialektyka nie tylko determinuje europejską historię idei, ale też jednostkowe przypadki. Zasadnicza lekcja płynąca z *Symboliczności i interpretacji* to bowiem potrójna nieufność: wobec dosłowności języka, wobec totalizujących metodologii, a nade wszystko – wobec własnych przekonań. ◉

Janusz Drzewucki, wieloletni redaktor działu poezji miesięcznika „Twórczość”, jest również – o czym łatwo zapomnieć, śledząc aktywność wydawniczą tego cenionego eseisty, felietonisty i krytyka – uważnym czytelnikiem prozy.

Wydany właśnie zbiór *Obrona przypadku*, podobnie jak dedykowany Henrykowi Berzie *Stan skupienia* sprzed czterech lat, gromadzi teksty poświęcone pojmowanej dość szeroko „mowie niewiązanej”. W odróżnieniu od tamtej książki, skupionej wokół mocnej figury mistrza, przynosi szkice poświęcone zarówno twórcom uznanym, od dawna obecnym we współczesnym kanonie, jak i tym zapomnianym, znanym jedynie badaczom prozy przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych xx wieku, wreszcie autorom „źle obecnym”, niemiszczącym się w ramach jednej z dominujących – zwłaszcza prawicowych – narracji politycznych. Przy czym, na co w układkowym komentarzu zwrócił uwagę Piotr Mitzner, nie interesuje Drzewuckiego nicowanie zastanych hierarchii, budowanie alternatywnych kanonów czy ciągów historycznoliterackich, jest to raczej propozycja popularyzatorska i tak też – jako zestaw wypisów z lektury – należałoby ją odczytywać. W narracji, prowadzonej z eseistyczną swobodą i niestroniącej od anegdoty, tryb sprawozdawczy dominuje bowiem nad recenzenckim utyskiwaniem, opis i enumeracyjne wyliczenie zastępują wyraziste wartościowanie i ocenę.

· Wszystko to sprawia, że teksty składające się na *Obronę przypadku* utwierdzają, nawet jeśli intencje piszącego były zgoła odmienne, zastany, heteronormatywny i męski, kanon. Zarówno bowiem dobór autorów (jedyna kobieta w tym gronie, Anna Iwaszkiewiczowa, występuje jako współautorka korespondencji męża z Pawłem Hertzem), jak i zakres poruszonych tematów – samotność jednostki wobec dramatu dwudziestowiecznych totalitaryzmów, odchodzenie pewnego modelu kultury, peryferyjność polskiej literatury i jej uwikłanie w służbę ojczyźnie – lokują pracę na pozycjach mocno zachowawczych. Tematy potencjalnie „zapalne” – tożsamość seksualna bohaterów



Janusz Drzewucki
Obrona przypadku

Teksty o prozie 2

Szczecin-Bezrzecze : „Forma”

Szczecin : Dom Kultury 13 Muz, 2018

220 s. ; 18 x 18 cm. – (WOKÓŁ LITERATURY). – zł 36